

Szkółka



miedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piąta po Wielkiejnocy, dnia 13. Maja 1849.

Religia.

Co w bliskich naszych znosić należy.

(Nadesłano.)

„Znoście się jedni drugim,” mówi Ewangelia; „darujcie aż do siedmudziesiąt siedm razy bliźniemu waszemu,” odpowiedział Pan Jezus na zapytanie Ś. Piotra: ilekroć razy ma przebaczyć bratu swemu; a przecie nie mniej nam zostawił przykładów, że to pobłażanie nie powinno być słabością, że tylko urazę przebaczyć, ale grzechu przemilczać nie wolno, osobę uniewinnić, ale błąd potępić należy. Nadto, w wielu miejscach zaleca obłąkanego bratersko napomnieć, a w razie niepoprawy unikać z nim społeczności; ta przestroga ściąga się do związków chrześcijańskiej przyjaźni, która tylko na szacunku i zobopólném doskonaleniu się oparta, ustać musi, skoro pobudka minęła, a cel zwichnięty. W związkach zaś krewieństwa, lub małżeństwa, gdzie rozłączenie nastąpić nie może, ściślejszy przeto jeszcze obowiązek przestrogi i nagany. Nie rozumiem tej miłości ślepej a miękkiej, która zakrywa

sobie oczy na błędy najdroższych i gotowa uwielbiać największe zdrożności. I owszem. im osoba nam droższa, tém i droższą staje nam się jej dusza, tém bardziej pracować winniśmy, aby ku doskonałości dążyła; ta praca zaś nie tylko bierną, ale i czynną być musi. Dwóch ludzi kapie się w rzece; jeden z nich za daleko się posuwa, i porwany wirami wody; czyżby nie był winien krwi bratniej towarzysz jego, któryby sam nie pomógł, lub nie wezwał ratunku? o jakżeż bardziej jeszcze będzie winien duszy brata swego ten, co patrząc na jego błędy, nie przestrzegł, nie napomniął, nie skarcił, z lenistwa, lub dla miłości pokoju.

„Błogosławieni cisi, błogosławieni pokój czyniąci,” mówi Pan, ale w tém rozumieniu, że pokorni i nieobraźliwi, nad nikogo wynosić się nie będziemy i ustępując każdemu pierwszeństwa, najgorszą darujemy urazę, ale uchowaj Boże, aby obraza Boga nas kiedy cichymi i spokojnymi znalazła!

Przestroga powinna być zaiste roztropna i pokorna, poprawa bliźniego bez gwałtowności przedsięwzięta i prowadzona, aby zawsze jego tylko poprawę



na celu miała, a nigdy nie dogadzała własnej miłości. Przyjdzie nieraz długo czekać na sposobność mówienia, uchwycić korzystną chwilę, dobierać słów i dowodów, stósownych do charakteru każdego, i w tém okazać roztropność; siebie zupełnie na bok odsuwać, napominać zawsze w duchu miłości, wypowiedzieć całą prawdę, bez przechwałki, jak bez goryczy, i w tém wypełniać pokorę; nie gorszyć się wahaniami, ani słabością bliźniego, i w tém unikać gwałtowności.

Są położenia, gdzie milcząca naga-
na jest dostateczna; drugie, gdzie jest niedostateczna; inne nareszcie, gdzie-
by, była grzechem. Arcykapłan Heli widział błędy czynów, martwił się i płakał nad niemi, ale, że ich nie ukarcił, przeto Pan Bóg surowy na niego wydał wyrok, zostawując po wsze czasy przykład światu, że rodzice nie będą usprawiedliwieni własnymi zasługami, ale cnotami synów, a to samo ma się rozumieć o wszelkich stósunkach starszych z podwładnymi. Wracając się zaś jeszcze do stósunków małżeńskich, obowiązkiem męża jest wspierać słabość żony; obowiązkiem żony wspierać zwątpienie męża; to jest warunek ich związku chrześcijańskiego, i wieczna różnica, która zawsze zachodzić będzie między nim a miłością pogańską; nierówność humoru, szorstkość w pożyciu, znosić wesoło i przebaczyć należy, ale żadne uchybienie obowiązku, przemilczeć sobie nie wolno. I tak n. p. kiedy mąż odmówi żonie miłego stroju, lub nawet potrzebnego przyodziewku; niech oszczędza a obywa się, ale niech nie pozwala nędzarza od drzwi swoich odpychać. Jeżeli suro-

wy i wymagający mniej dbały o jej wygody, niech mu dogadza a nie skarży się; ale niech nie ściępi, aby wychowanie dziatek zaniedbaném było. Jeżeli w uczciwém zatrudnieniu mniej zyska, niech przedstawi z słodyczą a znosi; ale niechaj broni, aby życie na występnych zabawach, frymarce, lub oszustwie nie przemarnował, mając w tym wzgląd raczej na boską obrazę, jak na własną korzyść. W życiu publiczném nakoniec, każdy jest także obowiązany swoje zdanie wypowiedzieć, a milczeniem nie pobłażać zgubnym zasadom. Złe albowiem utrzymuje się równie z łaski ludzi dobrze myślących, lecz obojętnych, jak z pochopnej chępliwości przewrotnych.

Gospodarstwo domowe.

W o ł y.

Spostrzeżenie około wołów. — Woły ile mają na rogach kolanek, tyle mają lat. Odsadzają ich na pełni; a po roku oporządzają, gdyż dalej nie tak sposobne. Na nowiu które się rodzą, nie są sposobne do chowania, bo często zawrót głowy cierpią. W trzecim roku najlepiej wołu do jarzma usposobić, a to z innym starszym i przyzwyczajonym zaprzagając. Im większy podgarłek u wołu, tém jest weselszy i rezolutniejszy. Najlepszy wół do pługa jest, który ma kark jak najgrubszy, szyję długą, podgarłek wiszący, oczy czarniawe, to jest śniade; łopatki i grzbiet z garbem rozłożysty, ciała wielkiego i szerokiego, nie leniwy (co przeganiając i prowadząc go poznasz), zebra

wszystkie całe mający, wieku doskonałego, to jest: ni stary, ni młody; nogi nie włóczący, nie krzywonogi, nie ociekły żył, nie krzywych kostek, ale krótkich i prostych nóg. Te cnoty wół mający, wysmienity do wszelkiej pracy, roboty, ciężaru, dźwigania i t. d., i ochotny jest. W Marcu najlepiej wołu rozeznąć, gdy przychudszy jest: w ten czas albowiem wszelkie w nim defekta pokazują się. Dla czego w ten czas rzadko na woły jarmarki bywają, aż gdy podczas lata i jesieni utyją i ciałem nowém wszelkie defekta pokrywają. Woły w domu chowane bezpieczniejsze są, albowiem i do paszy i do zwyczajnej wody przysposobione, lepij się chowają. Gospodarz także o ich obyczajach i przymiotach pewny, wie jak którego zażyć. Przyzwolta jest, ażeby para wołów, sprzężona latami, siłami, wielkością i szerscią, podobne do siebie były. Sparzywszy woły do roboty, zaprawiać ich trzeba w pługu, albo radle, młodego ze starszym i przyzwyczajonym zaprzęgając, i orząc albo radląc jako najprościej, nie omijając choćby też ziemi najtwardszej.

Byk żyje lat 15, wół lat 20.

Aby woły prędko utuczyć, weźmiemy wyki, marchwi drobno usiekanę i sieczki, dawaj to razem przez dzień, a po każdym jedzeniu napawaj go; a tyć będzie.

W Maju roboczemu bydłu po odprawionej siębie spoczynek niejaki i obfitszy pokarm dany być powinien, aby znowu do sił przyjsć mogło.

Korzystniój jest używać do roli woły jak konie, a to z tych powodów: Trzy woły zrobią to co para koni, a żywienie ich muij kosztuje, a do tego

wypracowane woły jeszcze ukarmić i sprzedać można. Powtóre, wół powoli postępuje i równą prowadzi skibę, przeciwnie koń zboczy częstokroć i wykrzywia skibę. Potrzebie, woły można podczas południa na polu karmić, konie zaś nie tak, przez co wiele pracy umniejsza i czasu traci. Z tego wszystkiego można jak powszechną jaką stanowić regułę: Ze gdzie się obejść można bez koni, tam woły trzymać należy.

===== Rozmaitości. =====

Król sejm rozwiązał.

Przeszłego roku, jak to już wiecie, Król izby rozwiązał, bo nie mógł z nimi się zgodzić; chciały one więcej swobód postanowić, niż się rządowi zdało być użyteczném; że jednak nie spieszyły z ukończeniem projektu Konstytucyi, więc Król z ministerstwem, któremu lud nie bardzo ufał, sam na swą rękę wydał Konstytucyą 5. Grudnia, i za obowiązującą dla całego królestwa ogłosił. O naszym księstwie nie masz tam wzmianki, któraby nam lepsze dawała nadzieje, to też zostało wszystko po dawnemu, też same landraty, komissarze, pozostali, tak samo przy wcieleniu prawie całego księstwa do swęj rzeszy się opierali, a na domiar swych dobrych chęci dla nas, ściągnęli z polskich powiatów landwerę, od domu, żony, dzieci i przyjaciół oderwali, i gdzieś daleko nad morze niemieckie do Szleswigu popędzili, i każą bić się Polakom za wolność Niemców. Pod Książem, Miłosławiem i Sokołowem nie mało

wdów i sierót straciło mężów i ojców, aleć pociecha biednym została, że to za kraj kochany walcząc polegli; kto zaś zginie z naszych od Duńczyków, to tylko z żalem i z przymusem. Podług owęj Konstytucyi, nadanej od Króla, były nowe wybory i sejm w dwóch izbach zebrał się w Lutym w Berlinie; radził od Lutego do Kwietnia, ale że nie lepiej sprzyjał ministerstwu jak przeszły, że domagał się zniesienia stanu obłączenia w stolicy i owęj jedności niemieckiej rzeszy, nad którą 38 Książąt panuje, Król mniej ceniąc wolę narodu jak ministrów, rozwiązał drugą izbę zupełnie. a pierwszą zawiesił. To ma takie znaczenie, że druga izba na nowo będzie wybierana, a pierwsza w tym samym składzie, jak się na początku tego roku zebrała, zostanie, ale obradować jęj na teraz nie wolno. — Wszyscy Niemcy będą bardzo o to się gniewać, że Król sobie z narodu nic nie robi, że im co kilka miesięcy na nowo deputowanych obierać każe, i pewnie jak przyjdzie do wyborów, na przekórę tych samych ludzi do drugiej izby wybiorą. Nam bo tylko o wybór Polaków na sejm chodzić powinno, więc żwawo pomyślcie bracia, na kogo głosować chcecie, żeby gdzie Niemiec został obrany swego przeprowadzić można. Przeszłą razą z własnej winy w kilku miejscach Kandydat Niemiec wziął górę, i na teraz trzeba się poprawić, żeby coraz jaśniej na oczy pokazać światu, że tu Polacy Polakami zostali, choć nas za Niemców wszędzie ogłosili. — Podług Konstytucyi z 5. Grudnia zeszłego roku, Król roz-

wiązawszy sejm, jak teraz, nowe wybory w przeciągu dni 40 nakazać, a w 60 dni sejm znowu zwołać jest obowiązany. Dla tego powtarzam, rychło porozumieć i oświecić się potrzeba, na kogo dawać głosy; bo jeżeli Król nie cofnie swego słowa i Konstytucyi nie zwali, wybory nowe w końcu Maja lub w początku Czerwca odbywać się będą, a sejm do 26. Czerwca zwołany być powinien.

Sposób hartowania piór gęsich do pisania.

Dwa są gatunki piór hartowanych, t. j. holenderskie i hamburskie. Pierwsze są całkiem przezrocyste, drugie zaś w niektórych tylko miejscach, a szczególnie w tych, gdzie mają być do pisania pekanie. Przepisy hartowania są następujące: Najprzód wiedzieć trzeba, że w każdym skrzydle pięć jest tylko piór zdalnych do hartowania. Wybrane oskrobują się lekko tępym narzędziem z wierzchniej skóreczki i trzymają przez kwadrans w gorącej osolonej wodzie, w której gdy tak odmiękną, iż się będą mogły bez pęknięcia spłaszczyć, przyniatają się po kilka razy prętem żelaznym na drewnianym narzędziu, dla nadania im rysów, i jakie na hamburskich piórach widzimy. — W Holandyi nie tylko pióra maczają w warze niesolonym, tylko alunem zaprawionym, ale nadto po kilku takich namoczeniach i wygnieciach, gdy zastygną i obeschną, rozmiękczają je jeszcze w gorącym piasku, i znowu płaszcząc, wygniatają aż do zupełnej przezroczystości; potem czystą flannellą chędożą i polysk nadają. Dla nadania piórom żółtawego koloru, farbują war do moczenia w nim piór odwarem berberysowej kory.